

Protokół nr 4/19

IV Posiedzenie odbyło się w dniu 24 lipca 2019r.

Obrady rozpoczęto 24 lipca 2019 o godz. 08:00, a zakończono o godz. 09:16 tego samego dnia.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 6 osób – wg załączonej liczby obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – dyrektor MOPS.
4. Pan X.X. – skarżący.

Obecni:

1. Magdalena Balwierz
2. Daniel Borek
3. Robert Czerwik
4. Sławomir Jałowiec
5. Beata Pochodnia
6. ~~Halina Skorek – Kawka~~
7. Adam Zaczkowski
8. Ewa Ziajska - Łazaj

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Myszkowie.
3. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła pani Ewa Ziajska - Łazaj. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przewodnicząca komisji poprosiła o naciśnięcie przycisku kworum w celu sprawdzenia obecności oraz o zapisanie wyniku głosowania. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do porządku? Z uwagi na brak uwag przewodnicząca komisji zaproponowała przejście do głosowania nad otwarciem posiedzenia i ustaleniem porządku obrad.

Głosowano w sprawie:

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 7, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (7)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Sławomir Jałowiec, Beata Pochodnia, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (1)

Halina Skorek - Kawka

Do punktu 2.

Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Myszkowie.

W dyskusji wzięli udział:

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że do Biura Rady wpłynęła skarga przekazana przez Wojewodę Śląskiego. Tutaj mamy strony tej skargi, w pierwszej kolejności przewodnicząca komisji poprosiła o zabranie głosu przez skarżącego.

Skarżący powiedział, że pozostaje ze swoją żoną po rozwodzie, syn zamieszkuje w [REDAKTOWANO] z byłą żoną. Od jakiegoś czasu, tym bardziej po zakończeniu roku szkolnego dziecko jest przetrzymywane tylko w jednym pokoju, nie może opuszczać mieszkania, nie wychodzi z pokoju, matka mu tylko przekazuje jedzenie i tak to wszystko wygląda. On już ma ponad [REDAKTOWANO], nie może znieść tej sytuacji, codziennie wieczorem jak rozmawiamy słyszę od mojego syna, że chciałby iść do taty, natomiast tam się nikt nim nie zajmuje. Jednym słowem jest pozostawiony sam sobie. Identycznie było w rozmowie [REDAKTOWANO] czerwca wieczorem, następnego dnia postanowiliśmy z synem podjąć próbę, żeby syn zapytał byłą żonę, czy tata może po niego przyjechać i czy może spędzić weekend, który np. wg postanowienia sądu nie przysługuje. Syn powiedział, że mama się nim nie zajmuje, jest zostawiony sam sobie, siedzi w czterech ścianach, nie może opuścić mieszkania. Matka powiedziała mu, że się zgadza, natomiast mi powiedziała, że zmusiłem syna, żeby napisał do mnie sms, że chce do mnie jechać. Po tej rozmowie zadzwoniłem do pani dyrektor MOPS, przedstawiłem moje obawy, całą sytuację. Pani dyrektor powiedziała po pierwszej rozmowie, że wyśle tam pracownika socjalnego, to był piątek. Niestety nie była w stanie mi powiedzieć godziny, powiedziała, że to będzie piątek albo poniedziałek, również chciałem dojechać pod ten adres, ponieważ w przypadku takich rażących zaniedbań oraz przemocy w rodzinie, pracownik socjalny ma uprawnienia takie, że w asyście policji można nawet dziecko przekazać drugiemu rodzicowi, tym bardziej, że dziecko samo wyraża taką wolę. Po 30 minutach syn do mnie oddzwonił i powiedział, że pracownik socjalny był, zadał mu tylko jedno pytanie, Niestety nie na okoliczność, którą zgłaszałem pani dyrektor, tylko na okoliczność, czy lubi jeździć do taty. To w ogóle jest nie związane z tym problemem, który zgłaszałem. Ponownie zadzwoniłem do pani dyrektor i przedstawiłem tą sytuację, poprosiłem, żeby pracownik socjalny zawrócił i zapytał o te pytania, które zgłaszałem. Pani dyrektor odmówiła wysłania tam ponownie pracownika socjalnego, powiedziała, że w poniedziałek, czyli [REDAKTOWANO] lipca będzie osobiście rozmawiać z pracownikiem socjalnym i z tej wizyty zostanie sporządzona notatka. [REDAKTOWANO] lipca pojawiłem się u pani dyrektor zapytać, jakie są wnioski z tej wizji, pani dyrektor powiedziała, że została sporządzona notatka oraz pracownik socjalny nie stwierdził żadnych uchybień w opiece. Ciężko stwierdzić, jeżeli rozmawia się z tzw. oprawcą na temat tego, że krzywdzi dziecko, to zawsze się do tego nie przyzna, a nie rozmawia się z drugą stroną, która może rzucić jakieś światło na ten temat. W związku z taką odpowiedzią odtworzyłem nagranie pani

dyrektor z mojej rozmowy z moim synem z piątku, pani dyrektor troszkę się zmieszała, następnie opuściłem pomieszczenie i wniosłem zgodnie z art. 217 i 218 kpa o odpis takiej notatki, ponieważ wielokrotnie jak syn tutaj był nie wydawany przez moja byłą żonę 117 razy, wnosłem o takie notatki z policji, nie było żadnych problemów, zawsze takie notatki z policji dostaję. Zgodnie z kpa urząd ma 7 dni, 10 – go pojawiłem się osobiście, dostałem odmowę wydania zaświadczenia taką lakoniczną, że nie jestem organem uprawnionym, że urząd nie prowadzi żadnej dokumentacji w tej sprawie. Sama pani dyrektor dwa razy w rozmowie powiedziała, że notatka została sporządzona. Zgodnie z tymi artykułami jeżeli prowadzi się sprawy, a jest zrobiona notatka należy mi się taki dokument. Odpis opłaciłem zgodnie z kodeksem, pouczenie jedno zdanie, żadnych paragrafów, żadnej drogi odwoławczej. Złożyłem na to zażalenie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Tutaj sprawdzałem wszystkie uchybienia, jeżeli pismo posiada braki formalne o przysługujących mi prawach do zażalenia, w ciągu 7 dni urząd powinien to uzupełnić. Nie dostałem do dnia dzisiejszego nic. Mam nadzieję, że to zażalenie zostało przesłane do Częstochowy, równocześnie sprawę złożyłem w Urzędzie Wojewódzkim, którą Państwo rozpatrujecie. Żeby była jasność sprawy skarżący odtworzył nagrania rozmowy ze swoim synem z piątku, to Państwu powie co sądzi na ten temat mój syn. Skarżący przyznał, że słyszy to cały czas, codziennie wieczorami, to takie domowe więzienie, daje się trzy razy jeść i to jest wszystko, to jest porządny rodzic. Identyczna sytuacja była w [REDAKTOWANO] r., gdzie też na mój wniosek jak moja była żona przeprowadziła się z [REDAKTOWANO] do obecnego już męża, syn [REDAKTOWANO]. Pracownik socjalny nie stwierdził żadnych nieprawidłowości. Według mnie takie niesprawdzenie i rozmawianie tylko z „ludźmi”, którzy wyrządzali tą krzywdę to jest bagatelizowanie pewnych problemów, zamiatanie pod dywan, krzywdzenie mojego syna, prawdopodobnie innych ludzi również, chyba to nie jest odosobniony przypadek, w moim przypadku postępuje się tak już dwa razy, prawdopodobnie tak jest stale. W związku z tym złożyłem tą skargę i będę czekał na wydanie notatki. Dalszą moją drogą jest postępowanie karne z art. 231 niedopełnienie obowiązków.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że nie wie, czy ma się cofnąć do czasów, o których Pan wspominał, [REDAKTOWANO]. W tej sprawie było prowadzone postępowanie przez prokuraturę i policję, która również nie stwierdziła żadnego naruszenia prawa, w związku z czym pracownik w żaden sposób nie zawinił, ponieważ nie byliśmy jedyną instytucją, która prowadziła postępowanie w tej sprawie. Nie do końca Pan mówi tutaj wszystko, ponieważ w momencie kiedy ustalona ugoda spotkania z dzieckiem były nie realizowane powiadomiliśmy Sąd Rodzinny w tej sprawie. Jeżeli chodzi o sprawę bieżącą pracownik socjalny poszedł do domu, nie stwierdził uchybień i przesłanek co do konieczności [REDAKTOWANO], natomiast Pan tutaj cały czas podnosi, że nie zostało zadane to jedno konkretne pytanie. Pani dyrektor stwierdziła, że Pan nie ma uprawnień, żeby dyktować pracownikowi socjalnemu o co powinien zapytać, żeby ustalić sytuację dziecka. Jeżeli matka deklaruje, że jest ustalony harmonogram spotkań ojca z synem, są one realizowane zgodnie z tym harmonogramem i nie widzi potrzeby zmiany, to byłoby wręcz niewychowawcze zapytanie dziecka w tych okolicznościach o to, czy chce jechać w tym momencie do ojca. Jeżeli Pan uważa, że matka sprawuje władzę rodzicielską nieprawidłowo, to winien wystąpić do sądu o powierzeniu mu opieki nad dzieckiem. Pracownik socjalny swoją pracę wykonał rzetelnie, ustalił sytuację, rozmawiał z matką, rozmawiał z chłopcem i nie stwierdziliśmy podstaw ani do [REDAKTOWANO], ani do powiadomienia Sądu Rodzinnego o jakichś nieprawidłowościach w opiece, ani tym bardziej do podjęcia interwencji w asyście policji.

Skarżący powiedział, że co do sprawy z [redacted] r. prokuratura nie podjęła żadnych działań, ponieważ prokurator prowadząca p. [redacted] oświadczyła i też mam to udokumentowane, że [redacted], więc sprawa została umorzona, a ja zostałem odsunięty nawet od przeglądania akt. Później się dowiedziałem dopiero o innej sprawie przeciwko mnie, miałem dostęp do akt. Pani prokurator najpierw stwierdziła, że [redacted], a później na podstawie błędnej opinii wydanej przez panią biegłą z [redacted], ponieważ nie zostały przeprowadzone badania na tę okoliczność z art. 200 czynności seksualnej, ponieważ takie badania to są trzy testy po trzy i pół godziny, a ja sam z synem byłem w pomieszczeniu obok z wejściem, przywitaniem się, wyjściem, trwało to 24 minuty. Konsultowałem to z szefową bezpośrednio tej pani w takim ośrodku psychologicznym w [redacted], szefowa powiedziała, że to są badania nieprawidłowe. W momencie sprawy odnośnie pani prokurator zgłosiłem do prokuratury w [redacted], więc to jest jeszcze rozpatrywane, złożyłem odpowiednie nagranie, gdzie pani [redacted], która została na mój wniosek, nie na wniosek MOPS, gdzie też tam byłem, tak samo poszedłem tutaj po pomoc do MOPS. MOPS jest taką instytucją, która powinna pomagać ludziom, a nie odsyłać do sądu, jest osobnym organem. Jeżeli MOPS odsyła wszystkich do sądu to wystarczy nie 50, czy 30 osób, nie wiem ile jest osób zatrudnionych tylko jeden punkt informacyjny, proszę iść na [redacted], to jest bzdura. Dzwoniąc prosiłem o pomoc, nie chodzi o spotkanie, wiem jaka jest procedura regulowania spotkań, w tym momencie toczy się sprawa o ukaranie grzywną, nałożenie grzywny za 117 niewykonanych spotkań. Będę wnosił, bo to jest ciężkie naruszenie, syna nie widziałem łącznie przez ponad 10 miesięcy o przekazanie i powierzenie mi opieki głównej nad synem oraz ustalenia miejsca pobytu przy mnie. Co do tych spotkań, moja interwencja nie dotyczyła spotkań tylko nieprawidłowej opieki nad dzieckiem, przetrzymywania go w jednym pokoju. Jeżeli pani dyrektor nawet tutaj w Państwa obecności mówi, że nie widzi w tym nic nieprawidłowego jest to szokujące. Proszę zamknąć, wakacje się skończyły ponad miesiąc temu, własne dzieci w jednym pokoju bez możliwości wyjścia, nie rozmawiać z nimi przez cały dzień. Efekt będzie taki, że one się oduczą mówić, będą mieć konsekwencje natury psychologicznej. Na pani dyrektor nie robi to żadnego wrażenia, dla mnie jest to szokujące i jeżeli Państwo nie podejmiecie żadnych czynności ja tego tak nie zostawię, bo zostanie mi droga odwoławcza, bo nawet odmawia mi się notatki z tej interwencji, podejrzewam, że ta notatka nie została stworzona. Uzasadnienie jest bzdurne, nie na temat, wbrew art.217 i art.218 kpa, pouczenie też ma braki formalne. Radca prawny, który to pisał, bądź nie, powinien się trochę cofnąć na etap studiów, a nie pisać pisma, bo kompromituje urząd. Dla mnie skarga jest jak najbardziej zasadna, mój syn to powtarza codziennie. Będę chciał coś z tym zrobić, ponieważ jest to zaniedbanie ewidentnie obowiązków przez matkę, to jest takie prywatne Alcatraz, a pani dyrektor mówi, że jest wszystko ok, dla mnie to jest żenujące.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj poprosiła radnych o zabranie głosu w tej sprawie.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak poprosił panią dyrektor o wyjaśnienie kwestii notatki, czy była sporządzona.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS potwierdziła, że notatka była sporządzona. Pan prosił o wydanie zaświadczenia/notatki, stąd postanowienie o odmowie wydania takiego zaświadczenia. Postanowienie skonstruowane jest prawidłowo, pouczenie jest, że przysługuje odwołanie do Samorządowego Kolegium w określonym terminie. Pan takie odwołanie złożył,

skargę w zasadzie, zaskarżył postanowienie, zostało mu przesłane, również w ustawowym terminie do SKO, o czym Pan został poinformowany korespondencyjnie.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak odniósł się do nagrania odtworzonego przez skarżącego. Z nagrania wynikało jakby pan przed wywiadem rozmawiając z synem nastawił go do tego co ma odpowiedzieć w wywiadzie. Jak postępujecie w takiej sytuacji, czy zadajecie inne pytania, czy postępujecie w taki sposób, żeby zobiektywizować wywiad? Wiadomo, że pan kochając swoje dziecko chce mu pomóc i w ten sposób przeprowadza taką rozmowę wcześniej, ale jest to kwestia nakierowania dziecka przed wywiadem, żeby się zapoznało.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS przyznała, że powiedziała Panu od razu, że na pewno pracownik zbada sytuację, czy dziecko jest przetrzymywane, być może dziecko spędza czas w swoim pokoju jak każde dziecko, natomiast nie jest tam zamknięte, nie ma wydzielanych posiłków, chłopiec może wychodzić, zresztą był też świadkiem rozmowy. Rozmawia, nie boi się, nie uchyla się od odpowiedzi tzn., że dziecko nie jest zastraszone. Pracownik socjalny też nie ma uprawnień biegłego psychologa, żeby oceniać jakieś niuanse w zachowaniu. Cała sytuacja, która zadziała się w mieszkaniu nie stwarzała żadnych podstaw, czy do wszczęcia procedury, czy do podjęcia czynności interwencyjnych.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak powiedział, że słysząc teraz co Pan mówi nie jesteśmy w stanie wejść w czynności, które wykonuje MOPS, ale czy MOPS uczynił wszystko. Zakładając, że pan ma rację, że dziecko jest przez matkę nieprawidłowo prowadzone, bo nie jesteśmy stroną, to chyba kwestia dla sądu. Czy MOPS na tym etapie uczynił wszystko dla dobra dziecka w ramach posiadanych przez MOPS kompetencji?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że tak, pracownik nie zaniechał swoich obowiązków w żaden sposób.

Skarżący wyjaśnił, że to nie było ukierunkowanie tylko poinformowanie mojego syna, że w piątek albo w następnym dniu będzie przeprowadzona taka rozmowa. Akurat odtworzyłem taką rozmowę, nie przypominałem synowi co ma powiedzieć, on mi to samo powtarzał wcześniej, mogę Państwu odtworzyć rozmowy z każdego wieczora, bo dziecko mi opowiada to samo, takich dowodów mam multum. To nie jest ukierunkowanie tylko przekazanie w jaki sposób mam Państwu, czy przed sądem udowodnić, że mój syn tak mówi. W sądzie istnieje taka dyskryminacja ojców już z urzędu, że człowiek, ojciec, mam nadzieję, że pana Burmistrza to nie spotka, bo też prawdopodobnie poczułby się tak samo jak ja. Mając miliony dowodów na potwierdzenie prawdy i tak jest dyskryminowany. Co do prawidłowego pouczenia, bo pani dyrektor jest w błędzie. Druga część mojego zażalenia odnosi się tutaj, przytoczę pouczenie pani dyrektor: „na postanowienie służy zażalenie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Częstochowie, które należy wnieść za pośrednictwem dyrektora MOPS w trybie 7 dni od otrzymania niniejszego postanowienia”, nawet nie ma adresu. Moja skarga „Niestety postanowienie z dnia ■ lipca obraża przepisy prawa, nie tylko w postaci odmowy wydania mi zaświadczenia, ale posiada braki o przysługujących mi prawach do zażalenia od (...) formalnej. Zawiera jedynie informację o zażaleniu w ciągu 7 dni, nie powołując się na żadne informacje prawne poparte artykułami. Jest to ewidentnie brak formalny pisma, które w takiej formie nie gwarantuje mi załatwienia sprawy na mocy obowiązującego prawa. Zgodnie z art. 7 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 Kodeks Postępowania Administracyjnego decyzja powinna zawierać wyjaśnienia, czy i w jakim trybie służy od niej odwołanie oraz (...). Ponadto w świetle art. 107§ 1 pkt. 9 powołanej ustawy

istnieje możliwość wniesienia powództwa do sądu powszechnego, sprzeciwu od decyzji od ustawy do sądu administracyjnego w rozstrzygnięciu organu, (...), wysokości opłaty od powództwa, możliwości ubiegania się, zwolnienie z kosztów. Tutaj jest bardzo dużo punktów, które powinny to zawierać. To pouczenie, wstydziliby się go prawnik, to jest bzdurne pismo nie na temat, którym pani dyrektor próbuje zamydląć mi oczy. Niestety posiadam dużo większą wiedzę niż trzy lata temu. Jestem na etapie zakładania fundacji, zgłaszają się do mnie ludzie, którym pomagam i piszę różne pisma. To nie są żadne kruczki prawne, to są podstawy, to jest ewidentny brak formalny. Zgodnie z kpa pani dyrektor nie wypełniła kolejnych czynności, nie uzupełniła tego braku formalnego po moim zażaleniu w ciągu 7 dni. Co tutaj dopiero mówić o merytorycznej ocenie sytuacji. Mojemu synowi zostało zadane jedno pytanie, czy lubi jeździć do ojca i to jest wszystko. Pracownik tutaj nie zapytał o mnie. Jeżeli do pani dyrektor zgłosi się ktoś, że np. dziecko jest bite, to będzie rozmawiać z oprawcą, ten pracownik zapyta się, czy pani bije dziecko, oczywiście powie, że nie. To jest taka skarga na Piłata, gdzie rozmawia się tylko z Piłatem, trzeba rozmawiać z pokrzywdzonym, a to nie zostało zrobione.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że radni nie są sądem, ani instytucją typu psycholog, psychiatra, żeby móc zagłębiać się w tak trudne i bardzo osobiste sprawy. Z drugiej strony niestety mamy obowiązek rozpatrywania skarg i proponuję się odnieść się wyłącznie ściśle do tej skargi. Ze skargi czytamy, że jest to skarga na niedopełnienie czynności sprawdzenia sytuacji. Radna zwróciła się z pytaniem do pani dyrektor, jak to wygląda w tym konkretnym przypadku, czy rodzina jest objęta stałą kuratelą ze strony pracowników MOPS, jeżeli nie to jak to wygląda. Czy ta interwencja ze strony MOPS polega na tym, że na zawiadomienie danej osoby Państwo wysyłacie pracownika. Jak to wygląda?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że rodzina nie jest pod stałą kuratelą MOPS, natomiast wszędzie tam, gdzie sprawa dotyczy dzieci pracownik socjalny idzie zawsze. Czy jest to anonimowe zgłoszenie, takich mamy najwięcej, czy jest to zgłoszenie oficjalne, zawsze pracownik socjalny idzie. Nigdy nie odmówiliśmy, nigdy nie zlekceważyliśmy takiej informacji, w każde miejsce, gdzie sprawa dotyczy dzieci. Zresztą wszędzie, czy to są zgłoszenia anonimowe, czy formalne, jeżeli ktoś nam zgłasza, że coś się dzieje złego zawsze pracownik socjalny idzie, czy to dotyczy dziecka, dzieci w szczególności, czy dotyczy to osoby starszej.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy w przypadku takiej interwencji jest udanie się pracownika na miejsce, potem jest dalsza procedura, czy Państwo powiadamiacie jakieś odpowiednie organy?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że jeżeli pracownik się dopatrzy rzeczywiście jakiejś nieprawidłowości to w zależności od tego jaka jest ich skala. Jeżeli mamy rodziców nietrzeźwych i jest to wyczuwalne to wzywamy policję. Jeżeli mamy zagrożone dobro dziecka i taką interwencję całkiem niedawno mieliśmy wykorzystujemy przepisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, czyli zabezpieczenie dziecka w trybie art. 9a lub 9b z obecnością (...) i przedstawiciela służby zdrowia i policji. Jeżeli są to rodzice nietrzeźwi to wtedy wzywamy policję. Jeżeli policja potwierdzi stan nietrzeźwości najpierw szukamy kogoś spokrewnionego, który mógłby się zaopiekować dzieckiem. Jeżeli nie ma to prosimy PCPR o wskazanie miejsca w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Tam jest dziecko umieszczane i jest powiadamiany sąd.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy oprócz tego niezależnie rodzic ma inne możliwości, czyli jak Pan sugerował, że skorzysta z tej furtki, a Pani również proponowała, może zwrócić się rodzic, który wynekuje wychowanie dziecka przez drugiego opiekuna do sądu o zmianę postanowienia, orzeczenia pieczy.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że dotyczący opieki nad dzieckiem.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, jak to wyglądało, Pan zgłosił problem i w jakim czasie pracownik udał się na miejsce?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że pracownik socjalny akurat był w terenie. Nie wiedziałam jakie ma umówione spotkania, plany, bądź sprawy terminowe, w związku z tym poinformowałam Pana, że ta wizyta odbędzie się albo dzisiaj albo najpóźniej w poniedziałek. Pani Kierownik Działu Pomocy Środowiskowej skontaktowała się telefonicznie i Pani poszła tam od razu.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że w tym samym dniu doszło do sprawdzenia sytuacji?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że tak.

Skarżący powiedział, że nie ma pretensji, że pracownik nie poszedł, to jest bardzo fajnie, początek tej interwencji, rozmowa z panią dyrektor bardzo dobrze, natomiast nie zostało sprawdzone to, czego moja interwencja dotyczyła, meritum sprawy. To jest tak jakby wezwać policję na miejsce, czy karetkę na zawał serca, a ktoś przyjeżdża i zakłada gips na rękę.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, jaką formę miało to zgłoszenie pisemną, ustną?

Skarżący odpowiedział, że telefoniczną.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, jaką odpowiedź Pan oczekiwał, też telefoniczną, pisemną?

Skarżący odpowiedział, że później chciał odpowiedź telefoniczną. Pani dyrektor powiedziała mi, że dopiero po rozmowie z pracownikiem w poniedziałek. Później skontaktowałem się w poniedziałek, pani dyrektor powiedziała mi przez telefon, że prawdopodobnie mnie kojarzy, bo tutaj już kilka razy styczność miałem. Nie udzieliła mi takiej informacji, lakoniczne odpowiadanie, że nie wie, czy ja to ja, więc pojawiłem się osobiście we wtorek.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że to zadziało się błyskawicznie, w piątek się zadziało i w piątek był pracownik.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS dodała, że jeżeli chodzi o dzieci to pracownik socjalny zawsze jest w tym samym dniu, kiedy otrzymamy informację, nawet jeżeli to są godziny późno popołudniowe, do momentu rozstrzygnięcia sytuacji pracownicy są w pracy.

Skarżący powiedział, że bardzo dobrze, że pracownik poszedł, natomiast nie chodzi o to, że pracownik nie poszedł. Miałem pretensje o to, że nie zostało sprawdzone przez pracownika meritum sprawy. Zadano mojemu synowi jedno pytanie, czy lubi jeździć do ojca. To nie

rozwiązuje problemu, nie wyjaśnia tego co on mi codziennie przekazuje. Mogę Państwu odtworzyć rozmowy z każdego dnia i będziemy siedzieć tutaj jeszcze ponad godzinę. To, że odtworzyłem tylko sytuację z tego piątku, ja takie rozmowy mam nawet z wczoraj wieczorem,

. To nie zostało sprawdzone i o to mam pretensje.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy do tej pory pan próbował zwrócić się do sądu o zmianę orzeczenia?

Skarżący odpowiedział, że aby zmienić orzeczenie w tutejszym sądzie,

. Żeby wnieść takie powództwo czekam najpierw na orzeczenie o nałożeniu grzywny za 117 niewykonanych kontaktów, ponieważ przy samej argumentacji niepotwierdzonej przez MOPS sąd nie za bardzo da mi wiarę na podstawie tylko nagrania, ponieważ ojciec w sądzie musi mieć bardzo mocne dowody. Natomiast jeżeli ja to sygnalizuję i próbuję coś z tym zrobić za pośrednictwem urzędów do tego wyznaczonych, a odmawia mi się nawet wydania zaświadczenia to są troszkę za słabe dowody. Ja czekam na orzeczenie grzywny, czekam na tę notatkę, czekam na interwencję pani dyrektor poprawną. Proszę wysłać nawet dzisiaj pracownika socjalnego, żeby zapytał mojego syna, czy jest cały czas przy mamie w jednym pokoju, czy mama się nim zajmuje, czy do niego przyjdzie, czy spędzi z nim czas, czy zabrania mu wyjść z pokoju. To są tematy, na które pracownik socjalny powinien z moim synem porozmawiać, a nie tematy, czy lubi jeździć do ojca, no lubi.

, jest mądrzejszy, jest starszy i już słyszę płacz, słyszę tęsknotę, że chce stamtąd wyjść, nawet na chwilę na dwór i tego nie może zrobić, a ja mu nie mogę pomóc. Ja nie mogę wejść do mieszkania, bo będę posądzony o naruszenie mienia albo o napaść albo jakieś wymuszenie. Do tego służą odpowiednie urzędy, do których się zwróciłem, które nie udzieliły mi pomocy, wręcz stanęły mi na przekór, wbrew mnie, gdzie nawet odmawia mi się wydania zaświadczenia z takiej interwencji. To jest kompletną bzdurą. Ja powiedziałem, policja, tutaj mam wzór dla Państwa, zaświadczenie z r. o niewydawaniu mi syna. Takie notatki każdy urząd, nawet Państwo powinniście wydawać notatki, jeżeli zażadam notatkę z tego spotkania. Państwo też macie obowiązek mi wydać.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że mamy protokół nawet.

Skarżący powiedział, że pani dyrektor albo tuszuje swoją niekompetencję albo chroni jakąś tam rodzinę tak

, więc nie mogło się nic stać. Rodzina krzywdy rodzinie nie da zrobić. Ja cały czas udowadniam i przekazuję informacje od syna tam gdzie mogę i próbuję i szukam pomocy, natomiast wszędzie spotykam się z negacją tego, wręcz z agresją i odmową mi moich praw.

Radny p. Sławomir Jałowicz zapytał, ile lat ma syn?

Skarżący odpowiedział, że (...) [REDAKTOWANE] (...), to sąd na mój wniosek może odmówić przesłuchania.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, jak długo jest Pan w rozłące, czy po rozwodzie? To nie jest istotne.

Skarżący odpowiedział, że moja była żona [REDAKTOWANE]. Łącznie 117 razy syn nie został mi wydany, było zagrożenie grzywną 300,00 zł, toczy się sprawa w sądzie w [REDAKTOWANE] o nałożenie tej grzywny, co też mi otworzy drogę z takimi argumentami, również z tymi zaniedbaniami, też będę to podnosił, natomiast oczekiwałem, że urząd do tego powołany zareaguje i też będzie wsparcie przy takich moich argumentach. Pani dyrektor słyszała też to nagranie, dla mnie jest dziwne, że nie daje mi wiary, bo to nie jest mój wymysł. Ja nie wymyślam niczego, na wszystko mam potwierdzenie, na wszystko mam dowód. Tak sprawy sądowe mnie nauczyły, że muszę mieć mocne dowody na potwierdzenie swoich słów, jeżeli cokolwiek robię.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała panią dyrektor, czy w takich sytuacjach kiedy jest słowo przeciwko słowu, sytuacja bardzo trudna, czy MOPS może ewentualnie, nie wiem na czyj wniosek, czy strony, czy również MOPS, nie wiem, jeżeli podnoszone są takie argumenty, że dziecko jest poddane jest takiej psychicznej przemocy, to jest możliwość konsultacji z psychologiem dziecka?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że najczęściej takie konsultacje, czy opinie zleca sąd.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy MOPS nie ma takich uprawnień, żeby skierować, wykonać?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że nie.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że skarga dotyczy tego, że nie została sytuacja sprawdzona, ale jeżeli pracownik udał się w tym samym dniu to nie jesteśmy biurem śledczym, żeby dokonać oceny, czy i w jaki sposób było sprawdzone, ile tam pracownik przebywał i jakie pytania zadał. Wiemy, że na wniosek Pana interwencja nastąpiła. Proponuję, żeby z tej ścieżki skorzystać, jeżeli miałyby coś dziecku zagrażać to jednak opinia psychologa miałyby podstawowe znaczenie. Czy ze strony MOPS można taką interwencję i wizytę pracownika socjalnego jeszcze ponowić, żeby sprawdzić, czy to dziecko rzeczywiście nie może wychodzić na dwór?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że można. Pracownik chciał jeszcze raz, ale wiemy, że syn spędzał czas z ojcem, więc nie było sensu, żeby pracownik socjalny szedł akurat w tym czasie.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że pierwszy raz mamy z taką sytuacją do czynienia. Nie wiem, czy na nasz wniosek, czy Pan wniosek złoży, czy pani dyrektor?

Skarżący powiedział, że po ogólnej interwencji w Urzędzie Wojewódzkim powinna to pani dyrektor (...) [REDAKTOWANE]. Równoznacznie takie zgłoszenie o przemocy to jest naruszenie art. 207 KK, również w punktach, wytycznych do [REDAKTOWANE]

██████████ jest robiony taki wniosek, jeżeli jest taka skarga albo równocześnie do dzielnicowego, idą do pracownika MOPS o ██████████. Pani dyrektor powinna taki wniosek z Urzędu Wojewódzkiego dostać bądź dostanie na dniach. Co do ponownego wysłania pracownika socjalnego, który mógłby być wysłany, a syn był ze mną. Pani dyrektor mam pytanie, kiedy ten pracownik miał być wysłany pod ten adres? Którego dnia?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że w trakcie wykonywania swoich czynności służbowych w każdy roboczy dzień, który jest w pracy.

Skarżący zapytał, kiedy pani chciała wysłać pracownika, jeżeli pani powiedziała teraz wszem i wobec, że syn był u mnie.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że nie było wyznaczonej konkretnej daty.

Skarżący powiedział, że przed chwilą się pani tłumaczyła, że syn przebywał u mnie, więc nie można było wysłać tam pracownika. Dodam, że w przestrzeni całej tej afery 2 czerwca został mi zmieniony okres wizyty syna na wakacje. Wcześniej miał być to wcześniejszy tydzień od szóstego, od siódmego, potem zostało to troszkę przesunięte, więc pani dyrektor nie mogła wiedzieć o takim orzeczeniu, bo nie jest poinformowana, nie jest w tej sprawie. To jest ewidentne kłamstwo, to co Pani tutaj opowiada. Ja prosiłem Panią, żeby ten sam pracownik zawrócił w piątek, bo dzwoniłem do pani po rozmowie z synem jeszcze raz i zapytałem na te okoliczności, pani mi odmówiła. Proszę tutaj teraz nie zaciemniać sytuacji ani panu Burmistrzowi.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że nie zaciemnia sytuacji.

Skarżący powiedział, że pani mówi nieprawdę. Mam z Panią rozmowę nagraną. Ja tych nagrań Państwu nie będę odtwarzał, bo są dłuższe, nie mam na to czasu, natomiast nie zachowała się Pani w ten sposób, który pani tutaj przedstawia. Proszę nie kłamać.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała pani dyrektor, czy ten pracownik socjalny może się udać i zbadać tą sytuację jeszcze raz?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że tak.

Radny p. Daniel Borek poruszył temat notatki. Zapytał panią dyrektor o notatkę służbową, która została sporządzona? Czy ma Pani obowiązek przedstawienia tej notatki tutaj drugiej stronie, czy nie ma takiego obowiązku?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że Pan poprosił o zaświadczenie/notatkę, a więc dostał odmowę wydania zaświadczenia z uwagi na to, że nie był uczestnikiem całej tej sytuacji. W związku z tym Pan żądał jeszcze zaświadczenia, żeby były konkretne informacje, jakie pytania zadał pracownik i jakie dostał odpowiedzi. Zaświadczenie mogłoby ewentualnie dotyczyć, że była interwencja, natomiast nie cała treść spotkania. Na tę okoliczność została sporządzona notatka służbowa przez pracownika, ona została przesłana do Samorządowego Kolegium Odwoławczego łącznie z Pana skargą na postanowienie.

Skarżący powiedział, że pani dyrektor w ogóle odmówiła mi wydania jakiegokolwiek treści. Wniosłem o coś takiego, zgodnie z art. 217 §1 ,§2 KPA zwracam się z prośbą o wydanie zaświadczenia/notatki. Dlaczego takie stwierdzenie, ponieważ urzędy robią to różnie np. policja nazywa to notatką, wydaje zaświadczenia bądź (...). Tak się pisze pisma, że albo zaświadczenia albo notatka służbowa. Dotyczącej wizyty pracownika socjalnego w dniu [REDAKTOWANE] czerwca pod adresem [REDAKTOWANE], proszę uwzględnić, ja nie nakazałem, tak pani dyrektor się tutaj tłumaczy, że ma zawierać to i to. Proszę uwzględnić w szczególności informacje, które powinny się znaleźć w notatce i o które zabiegam, dokładna data i godzina mojego zgłoszenia, na jaką okoliczność pracownik socjalny miał rozmawiać z mamą p. [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE], co pracownik socjalny stwierdził na miejscu, jakie pytania socjalny zadał [REDAKTOWANE] i jakie były odpowiedzi, jakie czynności zamierza podjąć MOPS w związku z powyższym zgłoszeniem oraz dane pracownika socjalnego. Te dokumenty zgodnie z art. 217 przysługują mi, ponieważ art. 217 §1 mówi o tym, że „organ administracji publicznej wydaje zaświadczenia na żądanie osoby ubiegającej się o zaświadczenie. Osoba ubiegająca się o zaświadczenie nie (...) tej osoby do tego zaświadczenia, tylko wydaje się zaświadczenie (...). Moim interesem prawnym jest obrona praw mojego syna, więc tutaj to wykazałem. W odpowiedzi pani dyrektor w postanowieniu napisała mi, że nie prowadzi się żadna sprawa, bądź ta notatka tak jakby nie została sporządzona, nie ma żadnej sprawy, więc nie toczy się żadne postępowanie. Art. 218 mówi, że w przypadkach o których mowa w art. 217 organ administracji publicznej (...). Nie musi być prowadzona cała sprawa, wystarczy, że została interwencyjna notatka sporządzona i to jest właśnie te „inne dane” znajdujące się w posiadaniu urzędu. Natomiast pani dyrektor odmówiła mi całkowicie wydania tej notatki, czy zaświadczenia, a ja tutaj prosiłem w szczególności, żeby to uwzględnić, jeżeli się da, natomiast notatka mogła być zupełnie innej treści, nie wiem czego bym się z niej dowiedział. Natomiast tutaj odmowa jest jednoznaczna, że takiej notatki mi urząd nie wyda.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała pani dyrektor, w jakiej formie są przyjmowane zgłoszenia do MOPS?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że zgłoszenia telefoniczne.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy tylko i wyłącznie?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że pisemnie też.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że najlepiej można było złożyć pisemną formę, wtedy byłoby prościej odnieść się dyrekcji, czy pracownikowi socjalnego do tego, żeby sprawdzić w jakiej kolejności, to o czym pan mówi, jakie ma pan podejrzenia, na co szczególną uwagę mógłby zwrócić pracownik socjalny.

Skarżący powiedział, że to był popołudnie piątek, pracownicy socjalni pracują też do godziny 13.00, 15.00. Podjąłem decyzję o zgłoszeniu telefonicznym, które zostało przyjęte rzeczowo i pani dyrektor powiedziała, że na te okoliczności (...).

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy rozmowy są nagrywane?

Skarżący odpowiedział, że rozmowy są nagrywane przeze mnie. Nauczyłem się, że z urzędami nie da się rozmawiać, bo dużo rzędów przeinacza albo jest głuchy telefon.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, dlaczego mając takie doświadczenie kierował się pan taką drogą?

Skarżący odpowiedział, że kierował się tą drogą, ponieważ chciałem interwencji szybkiej i pani dyrektor mi tą szybką interwencję zapewniła i skierowała tam pracownika. Tutaj do tego nie mam żadnych zastrzeżeń, bardzo świetnie, super, pod wrażeniem, natomiast chyba nastąpiło gdzieś przekłamanie na drodze głuchy telefon pani dyrektor, pracownik i całkowicie pracownik to zbagatelizował albo nie dostał jasnego przekazu bądź wymagań od przełożonego jakim była pani dyrektor. Tutaj nastąpił błąd.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że rozumie, że Pan złożył też do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego skargę telefoniczną?

Skarżący odpowiedział, że nie. Byłem tam osobiście i sprawa została spisana w mojej obecności. Tutaj telefonicznie została w piątek, a później w kolejnym tygodniu byłem osobiście i rozmawiałem z dyrektorem.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że dokładnie ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego mamy tutaj skargę, że wnosi pan tutaj skargę na [REDAKTOWANE], bez opieki matki i pozostawienia go przez całe dni samego. Tak?

Skarżący odpowiedział, że dokładnie.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że tak brzmi skarga. Czy na [REDAKTOWANE]

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że dziecko było w domu, matka też była w domu. [REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE], tak przynajmniej powiedział pracownikowi.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że to jest przedmiotem naszej skargi.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że radni powinni oceniać, czy zostały przestrzegane procedury i czy one były przestrzegane w sposób prawidłowy? Po to tu jesteśmy, natomiast meritum sprawy z tego co Pan się odnosi i Pani dyrektor dotyczy w zasadzie pytań, jakie pracownik socjalny zadał dziecku i jakie otrzymał odpowiedzi, bo chyba tego dotyczy.

Skarżący odpowiedział, że tak. Według mojej wiedzy synowi zostało zadane jedno pytanie.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że my tych informacji nie mamy. W związku z tym możemy oceniać, czy zostały zachowane procedury, czy wszystko było przestrzegane w sposób prawidłowy? Do tego musimy się odnieść. Natomiast te pytania i notatka, jaka została sporządzona, tych dokumentów nie mamy i w związku z tym, co możemy tutaj powiedzieć. Pani dyrektor twierdzi, że wszystko zostało zachowane, zrobione w sposób prawidłowy.

Skarżący powiedział, że może dostarczyć nagranie i stenogram rozmowy z moim synem po tym nagraniu, które teraz sobie przygotowałem, który mówił, że został zapytany tylko i wyłącznie o to, czy lubi jeździć do taty, zostało zadane jedno pytanie. Reszta rozmów jak syn mi przekazuje, pani rozmawiała tylko i wyłącznie z mamą. Jeżeli osoba wyrządzająca jakkolwiek krzywdę zostanie zapytana, czy okradł pan Bank Śląski, tak nie okradłem, nawet jeżeli okradłem, nikt się nie przyzna. Należało to sprawdzić u źródła bez obecności matki. To, że syn został zaproszony do rozmowy,

[REDAKOWANE]. To są słowa mojego syna i o to prosiłem, żeby pracownik sprawdził. Jak pracownik ma to sprawdzić rozmawiając tylko z rodzicem, który tej przemocy dokonuje. Nie przyzna się, musiałby mieć niesamowite poczucie sprawiedliwości, której nie ma.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie do końca w ogóle to jest możliwe do sprawdzenia przez pracownika, bo pracownik musiałby tam przebywać 24 godziny na dobę.

Skarżący powiedział, że nie. Wystarczyłoby, żeby pracownik zapytał mojego syna.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że to też nie jest dokładnie.

Skarżący dodał, że o to, o co dotyczyło meritum sprawy. Pracownik nie zapytał na ten temat, więc jak sprawdzić okoliczności sprawy, jeżeli wyszło takie zaniechanie. Jak mam to uwidocznić, jeżeli zostało to dokonane, zostało już ucięty łeb tej sprawie od razu po moim telefonie.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że my zupełnie nie wiemy, czy sprawdził w tym znaczeniu, który Pan w tej chwili tutaj podnosi. My będziemy mieć ten obraz z relacji pana syna, jak pan mówi, natomiast (...).

Skarżący powiedział, że taka jest relacja mojego syna. Dostarczę w przeciągu 7 dni stenogram i nagranie, nie ma żadnego problemu.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że my tu jesteśmy, jak wcześniej powiedział radny wyłącznie do oceny przestrzegania procedur. My nie mamy najmniejszych uprawnień do tego, żeby wypowiadać się w charakterze sądu, czy biegłych, czy psychologów.

Skarżący powiedział, że chodzi mi o procedury, bo jeżeli zgłaszamy coś do uprawnionego urzędu, a to zostaje całkiem inaczej rozpatrzone (...). Jeżeli pani miałaby wypadek i zgłasza pani interwencję na pogotowie, że leży pani ciężko ranna, umierająca, pogotowie powie ok, to wysyłam tam mechanika samochodowego karetki albo przyjedzie lekarz i nie udzieli pani pomocy takiej jaka pani zgłaszała.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że u pana w domu nie była pani sprzątająca z MOPS, tak jak pan powiedział mechanika, tylko wykwalifikowany pracownik socjalny.

Skarżący powiedział, że nie dobrze był wykwalifikowany, bo nie zapytał (...).

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie nam to oceniać zupełnie, nie możemy w ten sposób interweniować.

Skarżący powiedział, że dostarczę Państwu nagranie, będziecie mieć pogląd. Czekam na odpowiedź z Urzędu Wojewódzkiego, czekam na SKO w Częstochowie, w dalszym ciągu czekam na sprostowanie tej notatki, bądź na wydanie prawidłowej notatki z danymi tego pracownika również, to jest pracownik publiczny, więc tutaj nie ma żadnej tajemnicy. Będę sobie prowadził na podstawie tego materiału, który mam, rozmów z panią dyrektorką i z moim synem dalsze czynności, natomiast nie podlega żadnej wątpliwości, że tutaj niedopełnienie czynności służbowych nastąpiło. Nastąpiło przekłamanie, bądź zlekceważenie mojej prośby, być może pani dyrektorka w rozmowie ze mną była profesjonalna, niestety później w rozmowie jej przekazaniu czynności służbowych ten profesjonalizm zaniknął i nie zostało sprawdzone to, czego dotyczyło moje zgłoszenie.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy te kontakty z synem są regularne, bo telefonicznie pan mówi, że codziennie ma kontakt? Słyszałam, że dziesięć miesięcy temu miał pan kontakt?

Skarżący odpowiedział, że nie.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy kontakt jest regularny, osobisty?

Skarżący powiedział, że kontakt został mi ograniczony właśnie przez znajomość sędzi pani Bieńkowskiej z sędziami sądu okręgowego. Są dwa postępowania dyscyplinarne, postępowanie w prokuraturze. Generalnie powinienem mieć według postanowienia we wtorki i czwartki, każdy wtorek i czwartek i co drugi weekend w wakacje plus dziesięć dni w lipcu i dziesięć dni w sierpniu. Weekendy, wtorki i czwartki zostały mi zabrane, teraz będę widział syna 15 sierpnia.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy codzienny kontakt telefoniczny jest?

Skarżący powiedział, że tak. Wcześniej przez pół roku telefon miałem zablokowany, jak mi syn nie był wydawany, półtora roku temu w ogóle. Teraz ta alienacja trochę zanikła natomiast według mnie jest

[REDAKCYJNA KROKWA]. Niestety w Polsce nie jest to uregulowane prawnie, według WHO takie działania rodzica ograniczające kontakt z drugim doprowadzające do rozerwania więzi to jest jednostka chorobowa z dziedziny psychiatrii. To jest choroba o nazwie Q(...).

Radny p. Sławomir Jałowicz powiedział, że z tego co słyszymy tutaj z ust pana i pani dyrektorki to widzę, że niezbędnym będzie przesłuchanie pana syna przez osobę do tego uprawnioną tj. psychologa rodzinnego, który w sposób należyty podejrze i przeprowadzi wywiad z tym dzieckiem, bo nawet przeprowadzeni wywiadu przez pracownika socjalnego nie daje nam wiarygodności tego, bo to jest dziecko, które ma 10 lat, może być ,czy przez pana, czy przez matkę ukierunkowane na temat odpowiedzi itd. Wypowiadam swoje zdanie

i takie moje zdanie jest w tym temacie. Tutaj tylko i wyłącznie rozmowa z uprawnionym do tego psychologiem.

Skarżący powiedział, że pani dyrektor ma takie uprawnienia, żeby taki wniosek do sądu o takie badanie wnieść, że są jakieś błędy zarządzenia co do opieki i pieczy nad dzieckiem i wnosi na podstawie czegoś takiego np. o powołanie biegłego (...).

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy Pan ma takie uprawnienia?

Skarżący powiedział, że musiałaby się toczyć jakaś sprawa, a żadna sprawa się teraz nie toczy. Cały czas czekam na nałożenie grzywny, które być może w ciągu najbliższych dni, czy miesiąca zostanie wydane. Zgłosiłem to MOPS, MOPS jest też podmiotem uprawnionym, tym bardziej przy nastawieniu tutejszych dwóch sędziów, którzy mają dyscyplinarki przeze mnie, zostanie to na pewno odrzucone, natomiast przez MOPS może być potraktowane poważnie i dlatego też szukałem pomocy w tym urzędzie, żeby to uwidocznili, że nie tylko [REDAKTOWANE] coś zgłasza, ale również jest inna jednostka uprawniona do nadzoru nad takimi zachowaniami i też to sygnalizuję. Jak pani radna liczy na to, że pani dyrektor coś takiego zgłosi jak odmawia mi się zwykłego tekstu, pięciu zdań na temat notatki.

Radny p. Adam Zaczekowski powiedział, że podkreślając wcześniejsze głosy nie ma podstaw, żeby oceniać sytuację. Nie mamy takich kompetencji, nie jesteśmy w ogóle do tego uprawnieni. Nie wiem jak Państwo, ale ja nie mam wiedzy do tego, żeby takie kwestie rozstrzygać. Z tej dyskusji wynika jedna ważna rzecz, że Pan walczy o swoje prawa i nie powinno mu się tych praw ograniczać, chyba że przepisy mówią inaczej. Tutaj w skardze jednym z formalnych zarzutów jest kwestia niewydania notatki z postępowania. Ta notatka mogłaby Panu posłużyć do dalszej walki.

Skarżący powiedział, że dokładnie tak.

Radny p. Adam Zaczekowski powiedział, że mogłaby być podstawą do kolejnych działań. Radny poprosił o opinię naszego radcy, czy Pani dyrektor miała podstawy prawne, żeby odmówić wydania tej notatki?

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie ma właśnie tego w tej skardze. Nie ma ani słowa o notatce, tylko o niedokonaniu czynności sprawdzenia.

Skarżący powiedział, że składałem pomiędzy wydaniem tej notatki, zgłosiłem o wydanie, skargę zgłosiłem pomiędzy, natomiast potem dostałem postanowienie odmowne.

Radna p. Beata Pochodnia wtrąciła, że musimy się skupić na skardze.

Radny p. Adam Zaczekowski powiedział, że radni nie mają kompetencji do tego, żeby oceniać pracownika socjalnego, czy on dokonał swoich czynności prawidłowo, czy nie. To jest kompetencja pani dyrektor. W tej sytuacji jedyne co uważam możemy się odnieść do kwestii formalnych związanych z dokumentami. Jeżeli w skardze nie została uwzględniona ta notatka to nie może być przedmiotem rozstrzygnięcia dzisiaj, wydaje mi się, że to jest kluczowy aspekt tej sytuacji, czy ta notatka może być panu przekazana, czy też nie, a jeśli nie to na podstawie jakich przepisów, bo wydaje mi się, że dla pana ona jest kluczowa do tego, żeby podejmować dalsze działania, chociażby złożyć na piśmie wniosek o ponowne sprawdzenie sytuacji przez pracownika socjalnego. Do momentu, którego nie ma Pan tych danych nie

może się pan odnieść. Radny poprosił panią dyrektor o odniesienie się do tego i być może opinię radcy.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że poprosimy prawnika o stanowisko w sprawie wydania notatki. Natomiast jeżeli chodzi o odmowę to zostało zaskarżone, czekamy na decyzje SKO. Jeżeli SKO uzna, że nie mieliśmy racji to ta notatka, która została sporządzona zostanie (...).

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał jaka była podstawa odmowy?

Skarżący odczytał pismo, że „[REDAKOWANE] (...)”.

Generalnie z tego wynika, że zaświadczenie jest aktem wiedzy, czyli prawdopodobnie zostało zrobione, ale wola jest taka, że nie należy mi tego wydać. Skarżący odczytywał kolejny fragment pisma. (...) Wynika z tego, że zaświadczenie wydaje się, jeżeli jest interes prawny i potwierdzenie aktualnego stanu prawnego. Jeżeli doszło do tej wizyty, a doszło to jest jego potwierdzenie, więc tutaj też żądam tego zgodnie z prawem, a tego mi się odmawia. Pan Skrzypczyk odczytał kolejny fragment pisma (...). Jest tutaj powiedziane, że innych danych znajdujących się w posiadaniu urzędu. (...). Sama notatka jako taka jest urzędowym potwierdzeniem, to są inne dane znajdujące się w posiadaniu urzędu MOPS powinny mi zostać wydane. Dalej było pouczenie lakoniczne, które jest zbyt krótkie i nie gwarantuje mi żadnych praw. Jeśli nie posiadałbym żadnej wiedzy, bądź nie umiał sobie jej znaleźć, to inny człowiek na tej podstawie by się poddał, bo to pouczenie powinno być co najmniej na stronę, tam nie ma kilka ważnych artykułów, na które można się powołać, a nie zostałem o tym pouczony. Generalnie została mi odebrana możliwość prawa do uzyskania tej notatki i tak jak pan radny zauważył do dalszego działania. Pani dyrektor sprawę od razu zamiotła pod dywan.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że czynności zostały przeprowadzone, to ustaliliśmy. Rozumiem, że z tych czynności została sporządzona dokumentacja.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że została sporządzona notatka pracownika.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał, co konkretnie stoi u podstawy odmowy wydania zaświadczenia?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że zaświadczenie potwierdza stan faktyczny, czyli na przykład moglibyśmy potwierdzić, że interwencja się odbyła. Natomiast w zaświadczeniu nie odpisuje się szeroko sytuacji, która miała miejsce i tutaj takie opisowe informacje przygotowujemy na życzenie bądź sądu, bądź prokuratury, czy innych organów, które są do tego uprawnione. Taką informację otrzymał też Urząd Wojewódzki, ponieważ życzył sobie informacji szerszej na temat zdarzenia na podstawie skargi pana. Jeżeli chodzi o tą odmowę czekamy na informacje z SKO, takie było też stanowisko naszego prawnika, bo konsultowaliśmy wniosek pana.

Skarżący wtrącił, że tutaj pani dyrektor powiedziała, że tylko na wniosek administracji publicznej, art. 217 mówi, że wydaje się zaświadczenie na żądanie osoby ubiegającej się o zaświadczenie. Pani dyrektor nie zna tego przepisu.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że do Urzędu Wojewódzkiego również nie wydała zaświadczenia.

Skarżący powiedział, że Pani dyrektor łamie prawo. Pan Skrzypczyk odczytał dla przykładu treść zaświadczenia wydanego przez Komendę Powiatową Policji w Myszkowie (...). Tak wygląda zaświadczenie, gdzie wnoszę też o identyczny odpis. Pani dyrektor być może nie ma doświadczenia w wydawaniu zaświadczeń, natomiast odmawia mi czegoś co jest mi należne zgodnie z prawem. Tutaj jest już ograniczone moje prawo i dyskryminacja mnie oraz dyskryminacja podstawowych praw obywatela konstytucyjnych.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak powiedział, że słusznie pan radny zauważył, popatrzmy też, że jest druga strona. Burmistrz zwrócił się z pytaniem do pani dyrektor MOPS, czy zdarzyło się Państwu w podobnych sytuacjach odmawiać wydania notatki, bądź zaświadczenia z uwagi na to, że nie chcieliście się określać i zostawiliście to sądowni?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że po raz pierwszy mieliśmy wniosek o wydanie notatki w takim kształcie. Zawsze, jeżeli stwierdzimy jakiegokolwiek nieprawidłowości powiadamy sąd, a ponadto jeżeli sąd nas prosi również o opinie to nasze pisma są naprawdę obszerne i nigdy nie ukrywamy sytuacji, czy tego co stwierdził pracownik.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak zapytał, czy to że nie wydaliście Panu zaświadczenia bądź notatki wynikało z kwestii formalnej, że nie wiedzieliście co macie wydać, bo był tam wniosek o notatkę i zaświadczenie łącznie, czy też treść zawarta w notatce pracownika, który rozmawiał z dzieckiem i z matką zawiera takie dane, których prawnik uznał, że na tym etapie nie można udostępnić? Co było podstawą?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że prawnik uznał, że nie mamy podstaw do wydania zaświadczenia samego w sobie, natomiast jeżeli chodzi o treść ustaleń to nie ma innych ustaleń, których pan nie mógłby poznać, ponieważ nie ma całkowicie odebranej władzy rodzicielskiej i posiada ją w części przynajmniej.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak zapytał, czy jest to kwestia raczej formalna, że prawnik uznał, że zaświadczenia w tym momencie się nie wydaje?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że kwestia jest formalna.

Skarżący podziękował panu Burmistrzowi, że wydaliście pierwszy raz taką notatkę, tak też podejrzewałem, ponieważ wiele takich notatek w swojej karierze widziałem. Faktycznie jest to druga klasa studiów prawniczych, to wyjaśnia całą sprawę i najlepiej było odmówić, bo nie wiedziało się jak to zrobić.

Radna p. Beata Pochodnia poprosiła o powrót do meritum skargi, bo ona dotyczy niedokonania czynności sprawdzenia. Jak usłyszeliśmy kwestia notatki jest sprawą wobec której toczy się postępowanie. Zapadnie decyzja, czy zostało to prawidłowo, więc przed rozstrzygnięciem przez organ właściwy powinniśmy na tym etapie do tej kwestii się nie odnosić. Będziemy mieć decyzję w tej sprawie.

Skarżący powiedział, że to pokazuje, że jeżeli organ, ja wiem, że pani dyrektor pracuje w urzędzie już trzy lata, bo trzy lata temu miałem styczność. Jeżeli pani dyrektor pracuje trzy lata, na pewno pracuje więcej, ma doświadczenie już, nie umie sporządzać tego typu dokumentów formalnych, to jak można kierować urzędem w takich sprawach gdzie ludziom, dzieciom dzieje się krzywda. Tutaj wyszło kolejne zaniedbanie, które wykazuje z tym pracownikiem, a ta notatka, jak pani dyrektor nam się przyznała została wydana po raz pierwszy w historii urzędu myszkowskiego MOPS, to generalnie wszystkie tam działania budzą moje wątpliwości. Nie będę tam dociekał, czy w innych sprawach były jakieś wątpliwości, chodzi mi tylko o sprawę mojego dziecka i tutaj już zbyt wiele prawidłowości się zadziało, poczynawszy od przekazania meritum plus pytania do mojego syna tak, żeby tą sytuację ocenić rzetelnie kończąc na notatce.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że faktycznie szerzej rozmawiamy niż wynika z treści skargi. Dzisiaj powinniśmy się odnieść wyłącznie do treści skargi i rozstrzygać ją na podstawie tego co jest w skardze i w odpowiedziach zawarte. Nie zgadzam się z koleżanką radną, że nie powinniśmy zrobić nic więcej. Panie Burmistrzu prosiłbym, żeby nasz radca zajął się tą sprawą, wykorzystując kompetencje nadzoru nad jednostkami podległymi i nie czekając na wynik działań SKO i taką opinię radca nasz przygotował, żebyśmy wiedzieli, czy te notatki powinny być wydawane osobie zgłaszającej problem, czy nie powinny być, a jeśli nie powinny być to na jakiej podstawie. Teraz w związku z tym, że sesja w zasadzie powinna się już zacząć nie możemy się odnieść do kwestii zawartych w skardze, bo nie jesteśmy w stanie ocenić, czy merytorycznie pracownik wykonał swoje czynności prawidłowo, czy nie. To jest cały problem nasz, bo nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy zadane pytania były prawidłowo, czy ta wizyta była w sposób prawidłowy, nie mamy takich kompetencji.

Skarżący zwrócił się do radnego, żeby zapytał o notatkę.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że nawet gdybyśmy dostali pełną notatkę i z tej notatki by wynikało, jakie zostały zadane pytania to my nie mamy kompetencji do tego, żeby określić czy to jest wystarczające, czy to jest prawidłowo, czy nie. To pracownicy merytoryczni zajmujący się tym tematem mogą. Tu jest taka trudność, że ze skargi nie wynika jakiś błąd formalny, uchybienie formalne, które moglibyśmy rozstrzygnąć weryfikując, czy takie uchybienie było, czy nie. Materia jest na tyle skomplikowana pod względem merytorycznym, że nie jesteśmy w stanie do tego odnieść, natomiast kwestie, które zostały poruszone przez pana dzisiaj, czyli kwestie formalne związane z czynnościami administracyjnymi już tak, ale ich w tej skardze nie ma, więc formalnie się tym dzisiaj zająć nie możemy.

Radna p. Beata Pochodnia zaproponowała, żeby radni przeszli do przegłosowania projektu uchwały.

Burmistrz Miasta Myszkowa p. Włodzimierz Żak powiedział, że to jest jego ocena sytuacji, radni za chwilę będą podejmować decyzję. W tej chwili przedmiotem obrad tego gremium jest skarga na panią dyrektor, czy w ramach posiadanych kompetencji, posiadanych uprawnień zachowała się prawidłowo, czy nie. Jeżeli ja podejmuję decyzje, a czasami opieram te decyzje w oparciu o wiedzę prawnika i mogę się spotkać z czymś takim, że później przegrywam przed organem zewnętrznym, ale bazuję na stanowisku prawnika, którego mam. Jeżeli prawnik mówi, że nie wydajemy zaświadczenia podaję decyzje, że nie wydaję zaświadczenia i w tym momencie nie można mi zarzucić, że w ramach swoich czynności zrobiłem coś źle, bo w ramach swojej wiedzy nie będąc prawnikiem bazuję na

wiedzy prawnika. Teraz jeżeli organ zewnętrzny stwierdził w pana przypadku, że te pana uwagi są słuszne, że te zaświadczenia powinny być wydawane to na pewno ja w swoim nadzorze nad panią dyrektor powiem, że w następnej sytuacji takie zaświadczenia należy wydawać. Będziemy mieć organ niezależny, który zobiektywizuje to, bo jak Pan widzi ma pan swój szczytny interes jako ojciec, a Rada ma do oceny, czy pani dyrektor postąpiła zgodnie. Według mnie pani dyrektor nie miała możliwości innego postąpienia, skoro prawnik, który ma wiedzę i musimy na tym bazować, że ma, pan może twierdzić, że to jest druga klasa, czy to jest drugi rok studiów prawniczych, że nie skończył ten prawnik studiów prawniczych, natomiast póki co ma uprawnienia, uzyskał od gremium radców prawnych, czy adwokatów uprawnienia, te uprawnienia sprawuje i wydał opinie. Na podstawie tej opinii pani dyrektor podjęła decyzję i to jest przedmiotem obrad, ale to nie zamyka Pana dociekań dalej.

Skarżący powiedział, że skarga nie dotyczy notatki tylko dotyczy zaniechań pracownika. Według mnie wnioskami dzisiejszego spotkania jest to, że Pani dyrektor wysła tam jeszcze raz pracownika socjalnego, żeby sprawdzić meritum sprawy, bo dostaliśmy takie zapewnienie i chciałbym, żeby to były wnioski z tego, że jednak może Państwo nie dokonacie wydania nagany, bo nie wiem jakie są konsekwencje, natomiast Rada będzie miała taki wniosek i to będzie wnioskiem z tego spotkania, w trakcie rozmowy wyszło, że pracownik socjalny dokończy swoją pracę na okoliczności, które naprawdę były zgłaszane. I te okoliczności zostaną przedstawione i będzie druga notatka oraz tak jak pani dyrektor wspomniała może notatka o innej treści jakiej pani dyrektor może mi ujawnić zostanie mi przedstawiona, być może wcześniej niż podejmie decyzję SKO. Takie mamy wnioski z dzisiejszego spotkania i prosiłbym, żeby te wnioski były w jakimś orzeczeniu dotyczącym tej skargi. To też daje mi taki pogląd, że sprawy toczą się dalej i jest to naprawiane, bo jednak coś tu nie zostało dopełnione, bo inaczej by Was tutaj nie było.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj podziękowała stronom za przybycie i zabranie głosu oraz zaproponowała przejście do głosowania nad skargą.

Głosowano w sprawie:

Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Myszkowie.

Wyniki głosowania

ZA: 3, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 4, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (3)

Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (4)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Sławomir Jałowiec, Adam Zaczkowski

NIEOBECNI (1)

Halina Skorek - Kawka

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedział, że komisja uznała skargę za bezzasadną.

Do punktu 3.

Sprawy różne.

Spraw różnych nie zgłoszono.

Przewodnicząca komisji

Ewa Ziajska - Łazaj

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl